Gazeta Wrocławska junior

Głos Żubra

Liceum Ogólnokształcące Nr II w Oławie (powszechnie zwane Żubrówą)
ul. Kutrowskiego 31
55-200, Oława

Numer 3 11/13

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

KARTY BEZPIECZEŃSTWA

Nowością w naszej szkole będą karty elektroniczne.
Nasza szkoła bierze udział w projekcie „Bezpieczna szkoła", którego współorganizatorem jest Bank Zachodni WBK.
Celem programu jest podniesienie poziomu bezpieczeństwa w szkole, promocja nowoczesnej szkoły, edukacji ekonomicznej oraz idei płatności bezgotówkowych.
W ramach projektu młodzież i pracownicy naszej szkoły nieodpłatnie staną się posiadaczami kart o wielorakim zastosowaniu.
Na karcie będą znajdować się nasze dane osobowe oraz logo szkoły. Rodzice będą mogli nam wpłacać pieniądze, a my płacić nią w sklepach na zasadach kart VISA/ Mastercard, zbliżeniowo do 50 zł. Karta będzie również posiadać zabezpieczenie PIN. Będzie ona także kompatybilna z dziennikiem elektronicznym, jeśli tylko firma Vulcan ma taką możliwość (czytniki będą odnotowywały naszą obecność w dzienniku). Bank Zachodni WBK pokrywa wszelkie koszty związane z wdrożeniem systemu elektronicznego, dostępu ucznia i monitoringu w szkole.
dokończenie na str.3

Aneta odbiera nagrodę w towarzystwie rodziców. **Jarosław Kilnar**

MAMY TECHNIKA ROKU !

Natalia Żmijowska

Aneta Pikulska została Technikiem roku 2013!
Aneta to absolwentka Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Oławie. Jest to dla nas szczególne osiągnięcie, ponieważ ten tytuł został przyznany po raz pierwszy uczennicy z naszej szkoły. Ciężka praca opłaciła się. Absolwentka otrzymała dyplom gratulacyjny oraz nagrodę pieniężną w wysokości 2000 zł.

Za co tytuł?
Starostwo Powiatowe w Oławie, co roku przyznaje tytuł Technika Roku dla uzdolnionych uczniów szkół ponadgimnazjalnych.
Wręczenie nagrody odbyło się 30 października 2013 r. podczas sesji Rady Powiatu w sali konferencyjnej w siedzibie Starostwa Powiatowego w Oławie.
Aneta uzyskała najwyższą średnią z egzaminu zawodowego w Powiecie Oławskim z wszystkich techników. Średnia wynosiła 96%. Jednak nie jest to jej pierwszy sukces. Uczennica startowała w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Wiedzy Hotelarskiej i była jej finalistką. Zaowocowało to 100% zdaniem części pisemnej egzaminu zawodowego.

Dlaczego ona?
- Aneta była bardzo dobrą uczennicą otrzymywała Stypendium Prezesa Rady Ministrów, stypendium Starosty Oławskiego. Ponadto jest osobą kontaktową, uprzejmą, otwartą, chętną do pracy, a zwłaszcza po godzinach. Przede wszystkim systematyczna praca zaowocowała jej sukcesem -mówi Barbara Müller nauczycielka przedmiotów hotelarskich, opiekunka Anety.

Czym się aktualnie zajmuje?
Stypendystka obecnie pracuje i studiuje zaocznie w Wyższej Szkole Bankowej w Opolu. Aneta marzy o tym, aby zostać księgową w hotelu.

Od redakcji!

To już trzecia gazetka w projekcie Junior Media! Tym razem będzie trochę o kartach bezpieczeństwa, które będą wprowadzone w naszej szkole, o techniku roku, najważniejszym patriotycznym święcie i występie Gabriela Fleszara. Ostatnia strona to tradycyjnie już tekst Mateusza "Na krańcu świata" oraz recenzja filmu. Zachęcamy do czytania!

E jak elektroniczne

Na stronie 2 czekają na Was dwa ciekawe artykuły: o e-podręcznikach i czytnikach e- booków.
Wiktoria i Kasia zwracają uwagę na poważną zmianę na rynku wydawniczym i w rzeczywistości szkolnej.
Mateusz i Ania z klasy 2D poruszają natomiast temat czytników do e-książek.

Na stronie 3 przeczytacie o narodowym święcie i jego miejscu w życiu naszych kolegów i nauczycieli.

11 Listopada

Elektroniczne podręczniki

Wiktoria Karpińska, Katarzyna Kłak

Zapewne niewiele osób wie o istnieniu e-podręczników, ponieważ w naszej szkole się ich nie używa. Spróbujemy więc opowiedzieć Wam o nich, przybliżyć ich ideę oraz opinie na ich temat.

Co to jest e-podręcznik?

E-podręcznik to wirtualna wersja naszych książek przedmiotowych. Jest dostępny na urządzeniach multimedialnych, w oprogramowaniu lub aplikacji. Jest sporo zalet takich podręczników, jedną z nich jest cena. Są tańsze od ich tradycyjnych odpowiedników, a niektóre są nawet bezpłatne. Drugą zaletą, która przemawia za używaniem nowych „książek" jest niewątpliwie ich waga. Ważą o wiele mniej niż książki, które teraz nosimy, a jak wiadomo, laptop bądź tablet nie ważą tyle samo, co plecak szkolny wypełniony po brzegi lekcjami, które mamy w dany dzień. Kolejną zaletą jest to, że w jednym urządzeniu będziemy mieli wszystkie potrzebne książki, nikt nie będzie o niczym zapominał i skończy się pożyczanie podręczników od znajomych. Ich wygląd jest prosty, mało skomplikowany, co ułatwi nam naukę. Minusem jest fakt, że przestaniemy używać i czytać normalne książki. Ograniczeniem może być także sprzęt, na którym będziemy przechowywać podręczniki: wytrzymałość baterii oraz możliwość uszkodzenia. Wersje „e" mogą również psuć wzrok. Przyczyną wprowadzenia e-podręczników są zmiany na rynku technologicznym oraz społeczno-kulturowym. Młodzież wykorzystuje możliwości, jakie dostarcza technologia cyfrowa, młodzi ludzie są przyzwyczajeni do wysyłania krótkich wiadomości, używania skrótów językowych, szybciej zapamiętują rzeczy zawarte w prezentacjach multimedialnych. Od ubiegłego roku szkolnego Ministerstwo Edukacji Narodowej propaguje e - podręczniki ze względów praktycznych oraz proponuje je jako rozwiązanie problemów z kosztami i ciężkimi plecakami. Część naszych podręczników można kupić w wersji elektronicznej, np. cykl Direkt do języka niemieckiego.

Co twierdzą o tym nauczyciele i uczniowie?

Bartek z klasy IH: Gdyby była taka możliwość, to bardzo chciałbym ich używać, ponieważ byłoby lepiej i lżej w plecaku, wystarczyłby tylko laptop lub tablet. Byłoby wtedy o wiele wygodniej.

Ania z klasy IT, „Nie wiedziałam, że jest coś takiego, jak e-podręcznik. Ale jasne, że chciałabym go używać. Lepiej byłoby mi z niego korzystać, nie musiałabym się martwić o to, że zapomnę jakiejś książki."

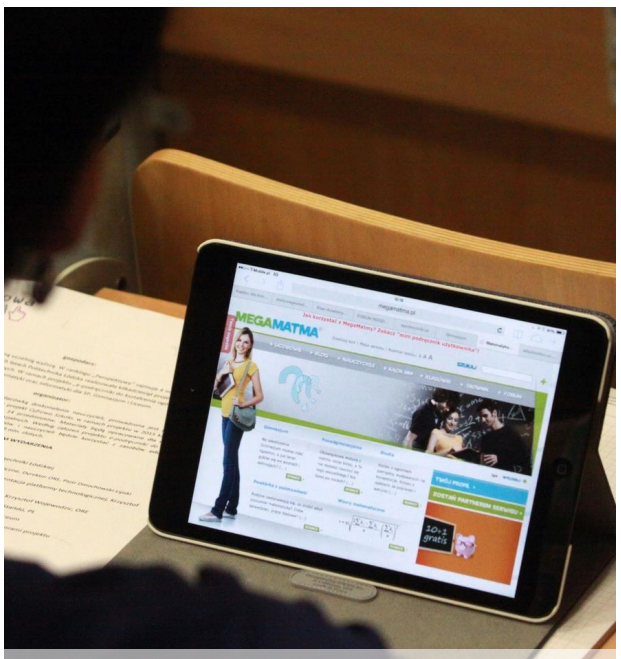

fot ze strony: Dziennik Łódzki

O zdanie na ten temat zapytałyśmy również naszą nauczycielkę fizyki, panią Barbarę Głowacką - *Uważam, że tablety to dobry pomysł, mogłabym praktykować taki sposób nauczania, ale są tego plusy jak i minusy. Tablety są drogie, osobiście jestem zwolennikiem książek, które rozwijają wyobraźnię oraz wzbogacają słownictwo. Z drugiej strony, dzieci nie musiałby nosić takich ciężarów jak teraz, a każdy miałby zawsze*

Czy przejdziemy na e-podręczniki?

Patrząc na realia, możemy na razie jedynie pomarzyć o e-książkach, lecz z każdym rokiem szanse na taki sposób uczenia się wzrastają. W sumie, wiele zależy od nas samych - przecież nikt nie może nam zabronić korzystać z nowej wersji podręcznika! Może na następny rok szkolny nie kupimy książek?

Biblioteka w podróży

Od dawna ludzie borykali się z problemem, gdzie pomieścić książki podczas wyjazdu na urlop. Kilkusetstronicowe "cegły" zajmowały czasami nawet połowę miejsca w bagażu, lecz rozwój technologii doprowadził do kompletnej miniaturyzacji elektroniki i pozwolił na znalezienie kompromisu pomiędzy wygodą podróżowania a przyjemnością czytania.

To czytniki e-booków są tym kompromisem, ich pojemność oraz przyjazne dla oczu wyświetlacze sprawiły, że zwykłe książki stają się tylko ozdobą na półkach.

Tablety, jak wiadomo posiadają więcej funkcji niż czytniki, mają lepsze podzespoły, piękniejsze ekrany i w ogóle *cud, miód, malina*. Porównując czytnik z tabletem, ten pierwszy wypada znacznie gorzej, lecz nie zapominajmy jakie jest przeznaczenie obu urządzeń. Tablet jest urządzeniem, na którym również można czytać e-booki, ale jest to problematyczne. Wyświetlacze w tabletach mają jak najlepsze odwzorowanie kolorów i przeważnie są to ekrany LCD, Retina,Super Amoled, które mają dobrą rozdzielczość i jasność. Ma to swoje minusy, podczas dłuższego posiedzenia przy urządzeniu zaczynają nas boleć oczy i czujemy się znużeni.

I w tym miejscu e-readery pokazują swoją przewagę. Ekrany e-ink, które montowane są w czytnikach, wyróżniają się znikomym zużyciem prądu, doskonałymi kątami widzenia i co najważniejsze, nie męczą oczu. Przy dłuższych lekturach nie będziemy sobie odbierali przyjemności z czytania, ponieważ ekrany e-inkowe zachowują się prawie tak samo jak papier.

Ania Fedorowicz, Mateusz Maciuk

KARTY BEZPIECZEŃSTWA

dokończenie ze strony 1.

Wspomniane wcześniej karty są częścią projektu, który jest całkowicie bezpłatny.
My, uczniowie, nie ponosimy żadnych kosztów, wszystko jest zorganizowane w ramach projektu.
W razie zagubienia karty, zostaje ona zablokowana a uczeń dostaje nową za darmo.
Przy wejściu do szkoły musi jednak znajdować się czytnik, do którego będziemy przykładać karty. Ma to zwiększyć bezpieczeństwo, ale i kontrolę - do budynku nie wejdzie nikt, kto nie posiada karty lub nie zamelduje się na portierni. W szkole działa już od dawna monitoring a od kilku miesięcy przy zamkniętej furtce jest domofon z podglądem video.
Niestety, nie znamy jeszcze dokładnego terminu wprowadzenia kart.

Patrycja Turczańska, Ada Draguła

Gabriel Fleszar profilaktycznie

23 października w naszej szkole odbyło się spotkanie na temat profilaktyki uzależnień.

Organizatorem spotkania był Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Zdrowia Starostwa Powiatowego w Oławie. Takie meetingi są organizowane już od kilku lat. W tym roku było to w formie koncertu Gabriela Fleszara.
Muzyk opowiadał o swojej walce z uzależnieniem od papierosów.
Koncert podobał się uczniom naszej szkoły. Poprosiłam kilku z nich o wypowiedzi na ten temat. Alicja Woźniaczek, uczennica klasy 1 T: Podziwiam tego mężczyznę za naprawdę ładny głos. Opowiedział nam historie, które dały mi do myślenia. Ania Stańczyk, uczennica klasy 1 T wypowiadała się podobnie: Podobało mi się jak Gabriel śpiewał, ma fajny głos. Ciekawie było poznać kawałek historii jego życia. Po koncercie i pogadance muzyk rozdawał autografy oraz pozował do zdjęć z uczniami.

Tekst i fot. Adela Feszczuk

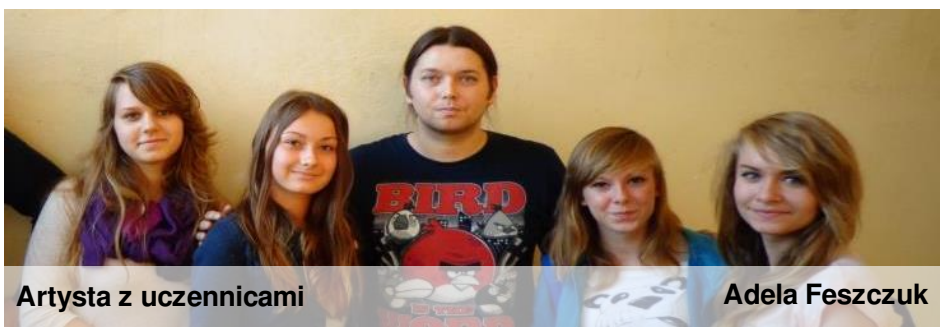

Artysta z uczennicami Adela Feszczuk

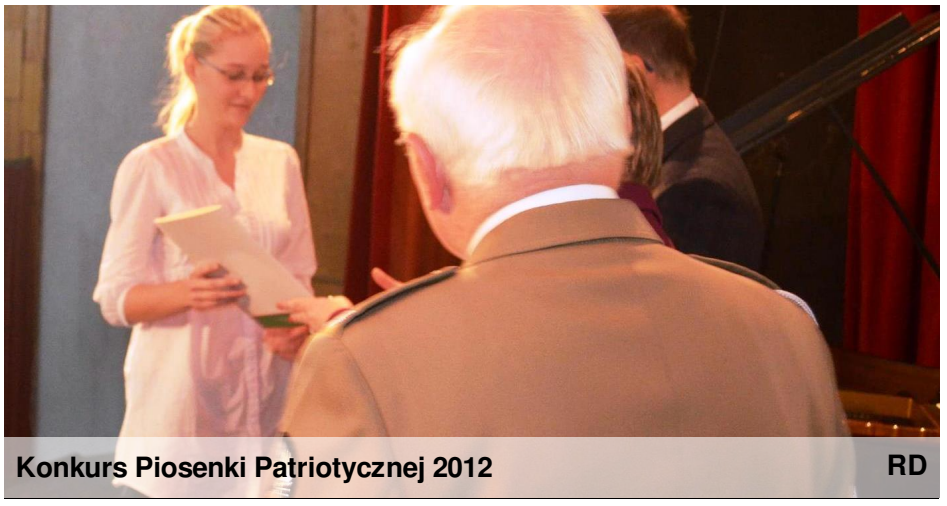
Konkurs Piosenki Patriotycznej 2012 RD

A jednak ważne święto...

11 listopada jest narodowym Świętem Niepodległości, mamy wolny kraj i powinniśmy o tym pamiętać. Był to dzień wolny od pracy i zajęć dydaktycznych. W tym roku obchodziliśmy 95 Rocznicę Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Z tej okazji zadałam krótkie pytanie uczniom i pracownikom Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych NR 1 w Oławie.
Czy 11 listopada był dla Ciebie tylko dniem wolnym od nauki ?
- Owszem jest to dzień wolny, ale również ważne święto dla każdego Polaka. W końcu tego dnia odzyskaliśmy niepodległość- mówi Andrzej Zelmanowicz.
Podobnie wypowiada się Bartek Stańczak
- Uważam, że to dzień wolny, ale zarazem bardzo ważny dla mnie, dla Polaków, w końcu odzyskaliśmy niepodległość.
- Jest to dla nas ważne święto narodowe, mimo wolnego uważamy że powinno być ważne dla każdego Polaka i patrioty- mówią Kasia i Monika.
Wśród pytanych byli tacy którzy negatywnie wypowiadali się na ten temat, że jest to tylko dzień wolny i nie ma większego znaczenia dla nich.
Czy dla Pani dzień 11 listopada jest tylko dniem wolnym od pracy?
- Dzień 11 listopada jest dla mnie przede wszystkim dniem upamiętniającym rocznicę odzyskania przez naród polski niepodległości.
Staram się tego dnia uczestniczyć w uroczystościach organizowanych w Oławie pod Pomnikiem Losów Ojczyzny a flaga którą wywieszam podkreśla znaczenie tego święta- mówi Agnieszka Szawan
- Paras.
Podobnie odpowiedziała pani Adrianna Skrętkowicz
- Święto Niepodległości ma dla mnie ogromne znaczenie, ponieważ po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość i stała się wolnym krajem. Jest to dzień, w którym wielu z nas rozmyśla nad tym, jak kiedyś ludzie z wielkim poświęceniem walczyli o wolność i niepodległość naszej ojczyzny. Jest to dla mnie jedno z najważniejszych świąt państwowych w naszym kraju.
Z okazji tego święta juz po raz drugi w szkole organizowany jest konkurs piosenki patriotycznej.
Tegoroczna edycja odbędzie się 18 listopada, wezmą w nim udział uczniowie powiatowych gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.
(Patrycja Turczańska)

Na krańcu świata (2) Mentalność zachodu

Nazywam się Mateusz Widera i jestem polskim emigrantem na Wyspach Brytyjskich. Jeszcze w tym roku uczęszczałem do pierwszej klasy Liceum Ogólnokształcącego Nr II w Oławie o profilu dziennikaarskim. W cyklu „Na krańcu świata" będę starał się przybliżyć Wam życie za granicą naszej ojczyzny z perspektywy nastolatka szukającego swojego miejsca na świecie, czyli mnie.

Pole do gry w bule

Mini pola golfowe dla rodzin m

Mieszkając w Polsce nie raz zastanawiałem się jak wygląda życie poza naszą ojczyzną. Mimo to, że znałem ogólny obraz życia na innych kontynentach, to jednak zawsze przewijała się ciekawość, jak żyją ludzie w innych społecznościach, czym się zajmują, jaką mają mentalność.

Wyprowadzając się, cieszył mnie fakt, że wreszcie będę mógł zobaczyć coś nowego, od kuchni. Mimo, że świat stał się jedną, wielką, globalną wioską i każdy może jednym kliknięciem myszki „przenieść się" do wielu zakątków świata to jednak styczność z nową kulturą jest bardzo interesującym doświadczeniem.

Żyjąc tutaj już ponad miesiąc, zauważyłem wiele ciekawych zależności, które są niezauważalne w naszym kraju, bądź ich po prostu nie ma. Bardzo ciekawym zjawiskiem są starsi ludzie. Wydaje się, ze żyją tutaj bezstresowo. W okolicy są parki, mini pola golfowe, pola do gry w bule, które niemal zawsze są wypełnione takimi ludźmi. Często też siedzą oni na ławkach i piją kawę lub jeżdżą po dreptaku specjalnymi skuterami. Co ciekawe, zawsze na ich twarzach maluje się uśmiech. Jakby żyli bezstresowo. Być może akurat trafiłem do takiego miejsca?

Irytującą sprawą jest tutaj czas. Wielu ludzi, niezależnie od wieku, płci, upodobań prowadzi bardzo leniwy tryb życia. Nigdzie im się nie śpieszy i mają na wszystko czas. Nie sposób załatwić jakiejkolwiek sprawy w urzędzie, czy w szkole bez sakramentalnego: „zadzwonimy do Pana". Nawet idąc zwykłym dreptakiem udziela się taka atmosfera. W tle leci spokojna, stonowana melodia, grana przez ulicznego muzyka. I wszystko toczy się swoim, spokojnym rytmem.

Oprócz tego, ludzie są bardzo tolerancyjni. W Polsce widok czarnoskórych, skośnookich, punków, czy innych ekstrawagancko ubranych ludzi wzbudza co najmniej zainteresowanie. Tutaj jest to całkowicie normalne i nie robi na nikim najmniejszego wrażenia. Brytyjczycy są przyzwyczajeni do ludzi z różnych zakątków świata i po prostu ich akceptują.

Jaka jest jeszcze kultura życia w Anglii? Od rodziców wiem (niestety nie zdążyłem jeszcze doświadczyć), że Anglicy są przyzwyczajeni do umiarkowanej pogody, choć zmiennej. Bowiem w ciągu godziny potrafi tu być oberwanie chmury i świecić słońce na bezchmurnym niebie. Nie lubią dużych temperatur, ani mrozów i śniegów. Wtedy są dosłownie sparaliżowani. Tego lata fala upałów (lekko powyżej 30 stopni) tak dała im się we znaki, że mdleli, a podobno zanotowano nawet przypadki śmiertelne. Ponadto, wiele osób uprawia sport, a największą popularność ma tutaj bieganie. Jeśli chodzi o sprawy socjalne, to rząd jest bardzo pomocny i prowadzi zaawansowaną politykę, ułatwiając życie wielu rodzinom.

Mnie osobiście najbardziej cieszy fakt, że ludzie są bardzo pozytywnie nastawieni do życia. Na tyle pozytywnie, że niemal zawsze są uśmiechnięci, a dla urozmaicenia czasu w pracy potrafią śpiewać lecącą właśnie w radiu popową piosenkę.

ROMANTYCZNE PODRÓŻE W CZASIE

Film pt. "Czas na miłość" w reżyserii Richard'a Curtis'a (reżyser m.in. " To właśnie miłość" czy scenarzysta " Notting Hill") opowiada historię 21-letniego Tim'a (Domhnall Gleeson), który dowiaduje się od swojego ojca (Bill Nighy), że mężczyźni w jego rodzinie mogą podróżować w czasie - do przeszłości. Bez wahania wykorzystuje tę umiejętność do znalezienia miłości swojego życia.

Produkcja jest kwintesencją brytyjskiego humoru, nasyconego zabawnymi sytuacjami oraz, według mnie, świetnej gry aktorskiej m.on. Rachel McAdams, Toma Hollander'a i Lindsay Duncan. Ponadto Curtis w dalszym ciągu kreuje ciekawe postaci i daje swojego rodzaju „ drugie życie" bohaterom ze swojej kinematografii.

Muszę jednak przyznać, że obraz jest trudny w odbiorze. Jest to na swój sposób filozoficzna komedia romantyczna, a jej przesłanie jest ważne szczególnie teraz, gdy żyjemy w zgodzie z zasadą „czas to pieniądz". W filmie szczęśliwe momenty poprzedzają te smutne, pełne goryczy.

Produkcja zawiera motyw upływającego czasu a przez ostatnie pół godziny mój naprawdę się dłużył. . Ścieżka dźwiękowa filmu jest naprawdę świetna. Doskonale dopasowana do filmu a ponadto chwytliwa. Po wyjściu z seansu, przez cały czas nuciłam „How long will I love you?". Ponadto krajobrazy Kornwalii zachęciły mnie do tymczasowej ucieczki z kraju.

Czasem minusy mogą przesłonić plusy, ale nie tym razem. Reżyser nie stracił klasy i w łatwy dla siebie sposób stworzył intrygujący obraz, łączący ze sobą komedię, dramat i science fiction. Myślę, że każdy znajdzie w nim coś dla siebie. Jest to najlepsza komedia romantyczna, jaką oglądałam od dawna.

OCENA: 5/5

Marta Olek